

Ks. MACIEJ BAŁA
WARSZAWA

SPÓR O ZASADĘ WERYFIKACJI

Wstęp

Początków zasady weryfikacji, która stała się jednym z podstawowych pojęć logicznego empiryzmu, a później całej tradycji empirycznej, należy szukać już w empiryzmie D. Hume'a, J. Milla i E. Macha. Wielu historyków filozofii wskazuje również na pragmatyzm i operacjonizm jako kierunki, które także w pewnym stopniu mogły wpłynąć na ukształtowanie się pojęcia zasady weryfikacji¹.

Operacjonizm mianowicie utrzymywał, że znaczenie danego terminu utożsamia się z zespołem czynności, które powinny być wykonane, na przykład: znaczenie pojęcia długość określone jest przez działania wykonywane przy pomocy przyrządu mierniczego. Można więc dopatrywać się pewnych podobieństw między niektórymi tezami operacjonalizmu a twierdzeniem logicznego pozytywizmu, że znaczenie zdania jest metodą jego weryfikacji. W przeciwieństwie jednak do operacjonalizmu i pragmatyzmu metoda weryfikacji nie musi oznaczać aktualnego procesu i czynności, lecz tylko logiczną możliwość przeprowadzenia weryfikacji.

Za bezpośrednich twórców pojęcia zasady weryfikacji uważa się filozofów związanych z tak zwanym Kołem Wiedeńskim. Po raz pierwszy zasadę tę w sposób wyraźny sformułował F. Waismann w roku 1930.

¹ Por. *The Encyclopedia of Philosophy*, t. 8, ed. P. Edwards, New York 1972, s. 240; jak też B. P. Beckwith, *Religion, Philosophy and Science*, New York 1957, s. 16-17 oraz M. White, *The Age of Analysis*, New York 1958, s. 205-206.

1. Mocna wersja zasady weryfikacji

Najwybitniejszymi przedstawicielami działającego w latach 1929-1938 Koła Wiedeńskiego byli M. Schlick, R. Carnap, R. Frank, H. Hahn, O. Neurath i F. Waismann². W swoich poglądach zajęli oni stanowisko opozycyjne wobec współczesnych im kierunków filozoficznych ostro je krytykując w obronie głoszonego empiryzmu. W celu scharakteryzowania sedna filozofii Koła Wiedeńskiego stosowano różne nazwy: logiczny empiryzm, logiczny pozytywizm, neopozytywizm lub naukowy empiryzm. Najbardziej odpowiednim terminem wydaje się jednak pojęcie logicznego empiryzmu, ponieważ filozofowie reprezentujący ten kierunek starali się udowodnić doktrynę empiryczną przy pomocy metody logicznej³.

Pojęcie zasady weryfikacji pojawiło się w kontekście zagadnień związanych z logiczną analizą języka, którą zajmował się głównie R. Carnap⁴. Zadaniem logicznej analizy języka jest analizowanie zdań w celu wyjaśnienia ich sensu. Punktem kluczowym tak pojętej analizy staje się określenie znaczenia zdania, ponieważ dopiero jego poznanie umożliwia sprawdzenie prawdziwości. Znaczenie danego słowa wiąże się ze sposobem jego używania, a więc słowo jest nam znane w momencie, gdy wiemy jak i kiedy można je używać. Problem weryfikacji pojawia się wtedy, gdy pragniemy stwierdzić, czy zdanie jest prawdziwe czy fałszywe, a więc zagadnienie znaczenia słowa jest w dużym stopniu powiązane z problemem weryfikacji. Koło Wiedeńskie doprowadziło do utożsamienia tych dwóch problemów. M. Schlick wprost uważał, że ustalenie znaczenia zdania jest równoważne ze stwierdzeniem reguły, zgodnie z którymi dane zdanie jest używane, czyli ze stwierdzeniem jego weryfikacji. Dla niego więc znaczenie zdania jest metodą jego weryfikacji⁵. Tak więc zdanie jest sensowne tylko wtedy, gdy istnieje możliwość jego zweryfikowania. Jednak dokładne rozwinięcie rozumienia zasady weryfikacji wśród przedstawicieli Koła Wiedeńskiego ulegało pewnym zmianom i modyfikacjom. Początkowo F. Waismann i M. Schlick utrzymywali, że znaczenie zdania jest całkowicie określone przez doświadczenia, które mogą je zweryfikować. Zdanie nie

² Por. H. Buczyńska, *Koło Wiedeńskie*, Warszawa 1960, s. 8-11.

³ Tamże, s. 5.

⁴ Podstawowym dziełem w tym zakresie jest jego *Logische Syntax der Sprache*, Wien 1934.

⁵ M. Schlick, *Znaczenie i weryfikacja*, w: H. Buczyńska, dz. cyt., s. 125.

weryfikowalne w sposób ostateczny nie jest weryfikowalne w ogóle, a więc jest pozbawione jakiegokolwiek znaczenia⁶. Akcent został położony tutaj na całkowitą weryfikację i właśnie takie rozumienie zasady weryfikacji jest określane jako silna jej wersja⁷. Według niej zdanie p posiada znaczenie poznawcze jeżeli można wskazać skończoną liczbę zdań obserwacyjnych $O_1, O_2, O_3 \dots O_n$, takich, że w momencie kiedy zdania te są prawdziwe, to również zdanie p jest prawdziwe. W przypadku powyższego określenia zasady weryfikacji pojawiają się liczne problemy⁸. Po pierwsze: z klasy zdań znaczących automatycznie zostają wykluczone wszystkie zdania opisujące prawa ogólne. Nigdy bowiem nie będziemy w stanie ich zweryfikować na podstawie skończonej liczby obserwacji, ponieważ prawa powszechne ze swojej natury dotyczą nieograniczonej liczby przypadków. Po drugie: silna wersja zasady weryfikacji odrzuca jako zdania sensowne wszystkie twierdzenia odnoszące się do przeszłości i przyszłości jak również zdania wyrażające osobiste doświadczenia innych ludzi. Nie można ich bowiem zweryfikować w sposób ostateczny. Kolejny, trzeci, zarzut skierowany przeciw takiemu sformułowaniu zasady weryfikacji związany jest ze zdaniami egzystencjalnymi takimi jak: „Istnieje przedmiot o czarnej barwie”. Tak sformułowane zdanie może być zweryfikowane w sposób ostateczny, ale pewne kłopoty pojawią się w przypadku zanegowania powyższego twierdzenia: „Nie istnieje żaden przedmiot, który jest czerwony”. Negacja zdania egzystencjalnego utożsamia się ze zdaniem powszechnym, a te jak wiemy nie podlegają całkowitej weryfikacji. W takim przypadku przyjęcie silnej wersji prowadziłoby do bardzo dziwnych konsekwencji logicznych: należałoby odrzucić podstawowe prawo logiki mówiące, że jeżeli p jest prawdziwe to *nie* p jest fałszywe i jeżeli p jest fałszywe to *nie* p jest prawdziwe. Stosując silną zasadę weryfikacji do zdań egzystencjalnych otrzymuje się następującą zależność: zdanie egzystencjalne może być prawdziwe (albo fałszywe), natomiast jego negacja jest pozbawiona sensu, a więc nie można mówić o jej prawdziwości czy fałszywości.

Zarysowane powyżej niejasności związane z silną zasadą weryfikacji doprowadziły do sformułowania innej propozycji, tym razem całkowitej

⁶ C. Hempel, *The Empiricist Criterion of Meaning*, w: *Logical Positivism*, ed. A. Ayer, Glencoe 1959, s. 110-111.

⁷ Por. M. Lazerowitz, *Strong and Weak Verification*, „Mind”, vol. 57 (1950), s. 345-347.

⁸ Por. C. Hempel, art. cyt., s. 112.

falsyfikacji twierdzeń jako kryterium ich sensowności. W tym wypadku zdanie *p* posiada znaczenie poznawcze wtedy i tylko wtedy, gdy *nie p* jest weryfikowalne w sposób ostateczny. Takie określenie zasady weryfikacji nie usuwa jednak wątpliwości powstałych przy omawianiu silnej wersji.

Obie propozycje wypracowane w początkowej fazie działalności Koła Wiedeńskiego okazały się zbyt radykalne, aby mogły być przyjęte. Z tego też powodu rozpoczęto poszukiwanie innych rozwiązań, które pozwoliłyby uniknąć błędnych wniosków płynących z przyjęcia weryfikacji lub falsyfikacji w jej silnej wersji.

2. Słaba wersja zasady weryfikacji

Próbę rozwiązania powstałych trudności podjął A. J. Ayer przedstawiając swoje poglądy w książce *Language, Truth and Logic* wydanej w 1936 roku. Nadal podtrzymuje on podstawową tezę logicznego pozytywizmu mówiącą, że język posiada znaczenie poznawcze jedynie wtedy, kiedy jest empirycznie weryfikowalny. Według Ayera zdanie posiada dla pewnej osoby znaczenie empiryczne wtedy i tylko wtedy, gdy wie ona, w jaki sposób można zweryfikować twierdzenie wyrażone tym zdaniem, a więc wie jakie obserwacje i w jakich warunkach należałoby je przeprowadzić, aby twierdzenie przyjąć za prawdziwe lub odrzucić jako fałszywe⁹. Wszystkie inne zdania, pomijając tylko tautologie logiczne, nie mają znaczenia poznawczego a jedynie znaczenie emocjonalne. Ayer systematyzując swoje poglądy wyodrębnia weryfikację „aktualną” i weryfikację „w zasadzie”. W wielu bowiem wypadkach nie jesteśmy w stanie podjąć bezpośrednich kroków zmierzających do weryfikacji zdania, chociaż możemy takie działania sobie wyobrazić lub zaplanować. Zdanie zweryfikowane w ten sposób, a więc tylko w zasadzie, posiada znaczenie poznawcze. Ayer nie wymaga aby weryfikacja polegała na aktualnie dziejącym się lub zaczętym procesie weryfikowania¹⁰. Kolejne rozróżnienie wprowadzone przez tego autora polega na wyodrębnieniu weryfikacji w znaczeniu silnym i słabym. Od razu jednak dodaje on, że przyjęcie weryfikacji w wersji silnej prowadzi do odrzucenia zdań ogólnych, do których należą chociażby prawa przyrody. Ayer uważa za niewystarczające próby niektórych pozytywistów usiłujących przezwyciężyć zarzut o nonsensowności praw naukowych poprzez

⁹ A. J. Ayer, *Language, Truth and Logic*, London 1948, s. 35.

¹⁰ Por. tamże, s. 36.

odwoływanie się do nonsensowności szczególnego typu. W konsekwencji autor *Language, Truth and Logic* decyduje się na przyjęcie zasady weryfikacji w znaczeniu słabym. Oznacza to, że weryfikacja zdania prowadzi do ukazania jego prawdopodobieństwa. Z tego z kolei wynika, że zdanie dotyczące faktów, czyli zdanie sensowne, nie musi utożsamiać się ze zdaniem o możliwych lub faktycznych obserwacjach. Wystarczy, aby z tego zdania, w konkluzji z innymi przesłankami, mogły być wydedukowane pewne twierdzenia empiryczne, z zastrzeżeniem jednak, że nie istnieje możliwość wyprowadzenia tych twierdzeń empirycznych wyłącznie z samych przesłanek¹¹. Kryterium to, zdaniem Afera, wygląda na dość liberalne, gdyż, w przeciwieństwie do silnej wersji zasady, nie zostały wykluczone jako zdania pozbawione znaczenia ogólne prawa nauki, jak też zdania odnoszące się do przeszłości i przyszłości. Natomiast nadal są wykluczone nonsensy metafizyczne, czyli twierdzenia typu: „Świat zmysłowo dostrzegalny jest całkowicie nierealny”¹².

Wszystkie twierdzenia odnoszące się do rzeczywistości Ayer nazywa hipotezami empirycznymi. Każda taka hipoteza musi być związana z pewnym aktualnym lub możliwym doświadczeniem. W przeciwnym wypadku zdanie nie będzie posiadało statusu hipotezy empirycznej, a tym samym zostaje pozbawione rzeczywistego znaczenia¹³.

Teoria Ayera spotkała się z poważną krytyką, w konsekwencji której drugie wydanie *Language, Truth and Logic* z 1946 roku zostało poprzedzone obszernym wprowadzeniem autora, w którym modyfikuje on nieco swoje stanowisko. Przede wszystkim wycofuje się z pojęcia „twierdzenie empiryczne”, które zastosował przy definiowaniu zasady. Uważa je za zbyt mgliste, a więc całkowicie nieprzydatne. W jego miejsce proponuje wyrażenie „zdanie obserwacyjne” jako desygnat zadania, które „rejestruje aktualną lub możliwą obserwację”¹⁴. W związku z tym nowa wersja zasady weryfikacji stwierdza, że zdanie jest weryfikowalne, a więc posiada znaczenie, jeżeli w koniunkcji z pewnymi przesłankami można wyprowadzić z niego pewne zdanie obserwacyjne, lecz bez możliwości wyprowadzenia go z samych przesłanek¹⁵. Pomimo wprowadzenia pojęcia zdania obserwa-

¹¹ Tamże, s. 39.

¹² Tamże.

¹³ Por. tamże, s. 40.

¹⁴ Tamże, s. 11.

¹⁵ Por. tamże.

cyjnego kryterium sensowności zdań jest zbyt szerokie, ponieważ pozwala na przyjęcie dowolnego zdania jako zdania posiadającego znaczenie, na co Ayer podaje następujący przykład: przypuśćmy, że mamy dane zdanie p oraz zdanie obserwacyjne O , takie że O wynika z p i jeżeli p to O , bez wynikania jeżeli O to p . W takim wypadku zdania „Absolut jest leniwy” i „Jeżeli Absolut jest leniwy to jest biały” łącznie wyprowadzają zdanie obserwacyjne „To jest białe”, a ponieważ zdanie to nie wynika tylko z przesłanek, więc oba powyższe zdania spełniają wymogi zasady weryfikacji¹⁶.

Zarzuty, jakie zostały skierowane przeciw definicji zaproponowanej przez Aferę, doprowadziły do wyróżnienia przez niego weryfikacji pośredniej i bezpośredniej. W myśl tego rozróżnienia zdanie jest bezpośrednio weryfikowalne, jeżeli albo ono samo jest zdaniem obserwacyjnym, albo w koniunkcji z takim zdaniem (jednym lub więcej) zawiera w sobie zdanie obserwacyjne, którego nie można wyprowadzić z samych tylko przesłanek. Z kolei zdanie jest pośrednio weryfikowalne, jeżeli spełnia dwa warunki. Po pierwsze, jeżeli w koniunkcji z pewnymi przesłankami zawiera jedno lub więcej zdań bezpośrednio weryfikowalnych, których nie można wyprowadzić z samych przesłanek. Po drugie, przesłanki nie mogą zawierać takich zdań, które nie byłyby analityczne lub bezpośrednio weryfikowalne, lub też nie byłyby możliwe do przekształcenia w twierdzenia weryfikowalne pośrednio¹⁷.

W tej wersji zasada weryfikacji była przyjmowana tylko przez trzy lata, do momentu gdy A. Church napisał recenzję drugiego wydania *Language, Truth and Logic*. W swojej krytyce zwrócił on uwagę na fakt, że nowy wariant zasady pozwala przyjąć za weryfikowalne i sensowne dowolne zdanie, choćby w sposób oczywisty miało ono charakter metafizyczny. Przyjmując bowiem niezależne zdania obserwacyjne O_1, O_2, O_3 i dowolne zdanie p można wykazać, że p jest weryfikowalne pośrednio bez względu na treść, ponieważ zawsze spełnia warunki określone w zasadzie weryfikacji. W momencie kiedy przyjmie się alternatywę $(\sim O_1 \wedge O_2) \vee (O_3 \wedge \sim p)$ wówczas wystąpienie danych obserwacyjnych opisywanych przez O_2 należy uważać za pośrednią weryfikację p , gdyż schemat rozumowania $[(O_1 \wedge O_2) \vee (O_3 \wedge \sim p)] \wedge (p \rightarrow O_2)$ jest zarówno poprawny logicznie, jak też zgodny z warunkami określonymi przez Ayera w jego zasadzie weryfikacji¹⁸.

¹⁶ Por. tamże, s. 11-12.

¹⁷ Tamże, s. 13.

¹⁸ Por. A. Church, *Review of Language Truth and Logic*, „The Journal of Symbolic Logic”, vol. 14 (1949), s. 52.

Konkludując krytykę przeprowadzoną przez Churcha przyznaje tylko, że „podejmowane były próby zmodyfikowania kryterium tak, aby uniknąć kontrprzykładu wskazanego przez Churcha, jak dotąd jednak żadna z nich nie zakończyła się sukcesem”¹⁹.

3. Logiczny status zasady weryfikacji

Zasada weryfikacji wywołała wiele krytycznych uwag, dotyczących głównie statusu logicznego zasady, nie tylko w kręgach neopozytywistów. Uważano, że skoro logiczny pozytywizm uznaje za naukowe wyłącznie dwa typy zdań, a mianowicie zdania syntetyczne *a posteriori* i tautologie, to do jednej z tych grup należy zaliczyć również zasadę weryfikacji²⁰. Jeżeli zaliczymy ją do kategorii zdań analitycznych, to jest ona wtedy tautologią, przez co jest zdaniem nieinformatywnym rozwijającym jedynie w orzeczniku treść podmiotu. W takim wypadku zasada weryfikacji egzemplifikuje proponowane użycie pojęć „znaczenie poznawcze” i „rozumienie”. Z kolei, jeżeli przyjmiemy, że zasada weryfikacji należy do grupy zdań syntetycznych, a więc empirycznie weryfikowalnych, to wtedy staje się ona przygodnym zdaniem odnoszącym się do codziennego lub technicznego użycia pewnych pojęć i potwierdzającym je przez odwołanie się do doświadczenia. Tak więc zasada weryfikacji rozumiana jako zdanie analityczne lub jako zdanie syntetyczne nie może, jak jednak utrzymują pozytywiści, spełniać funkcji kryterium posiadania przez zdanie znaczenia poznawczego²¹.

Ostra krytyka skierowana przeciw zasadzie weryfikacji dotyczyła już samego podziału zdań na analityczne i empiryczne (syntetyczne). Niemożliwy jest bowiem ścisły podział wszystkich zdań naukowych na te dwie kategorie zdań, podobnie jak niemożliwe jest dokonanie redukcji każdego używanego przez naukę terminu do bezpośredniego doświadczenia zmysłowego. Tezę tę rozwinął przede wszystkim W. van Quine w książce *Z punktu widzenia logiki*. Przekonanie o istniejącej dychotomii prawd analitycznych, czyli opartych na znaczeniu wyrażen, i prawd syntetycznych, to jest opartych na faktach, uważa on za dogmat empiryzmu. Głoszenie możliwości wyodrębnienia zdań analitycznych Quine przyrównuje do

¹⁹ A. J. Ayer, *The Central Questions of Philosophy*, Bungay 1981, s. 27.

²⁰ H. Buczyńska, dz. cyt., s. 77-78.

²¹ *The Encyclopedia of Philosophy*, t. 8, dz. cyt., s. 244.

metafizycznego artykułu wiary. Twierdzi on, że żadna z dotychczas proponowanych definicji nie wytrzymuje krytyki, a wszelkie dalsze próby z góry skazane są na niepowodzenie²².

W odpowiedzi na przedstawione zarzuty przedstawiciele logicznego empiryzmu zaproponowali kilka tez, które miały wyjaśnić status zasady weryfikacji. I tak: B. P. Beckwith wyróżnia trzy grupy możliwych uzasadnień logicznego statusu zasady weryfikacji²³. Do pierwszej z nich zalicza twierdzenia, które uważają kryterium sensowności zdań za arbitralną definicję podobną do zdania „Prawda jest zweryfikowana zdaniem”. Ponieważ definicje nie są rzeczywistymi prawdami dotyczącymi rzeczywistości, nie muszą być zweryfikowane. Jednakże taka odpowiedź sugeruje, że każdy wniosek oparty o zasadę weryfikacji jest jedynie czysto werbalny. Druga grupa odpowiedzi wychodzi z założenia, że zdanie o zdaniach nie stosuje się do samego siebie. Na takiej podstawie zasada weryfikacji nie musi podlegać procesowi weryfikacji, ponieważ należy do zasad metajęzykowych w stosunku do języka pierwszego stopnia i odnosi się nie do faktów, lecz do cech języka empirycznego²⁴. Najbardziej sensowną, zdaniem Beckwitha, propozycją ustalenia statusu logicznego zasady weryfikacji jest trzecia grupa odpowiedzi. Opiera się ona na przeświadczeniu, że zasada, aby mogła być uważana za prawdziwą i obowiązującą, musi podlegać weryfikacji i nie jest to proces niemożliwy. Może tego dokonać uważny obserwator poprzez wyodrębnienie pojęć, zdefiniowanie ich znaczeń i szukanie, przy ich pomocy, znaczenia całych zdań. Na przykład, można próbować wyjaśniać, co znaczy nieweryfikowalne zdanie „Dobrzy ludzie idą do nieba”, lecz nigdy nie uzgodnimy zakresu występujących w tym zdaniu pojęć. Trudno bowiem ustalić jacy ludzie są dobrzy, czy też gdzie znajduje się niebo i do czego jest ono podobne. Możemy jednak ustalić, co oznacza zdanie „Większość kobiet uczęszcza do salonów”, ponieważ można zdefiniować zarówno pojęcie „kobiety”, jak i „salonu”. Analogicznie dokonuje się weryfikacji samej zasady weryfikacji. Odwołując się do tego typu rozumowania, należy oczywiście przyjąć arbitralną, pozytywistyczną definicję, lecz jak stwierdza Beckwith: „każda dyskusja dotycząca weryfikacji musi przyjąć jakąś arbitralną definicję”²⁵. Ponieważ zasada weryfikacji

²² Por. W. van Quine, *Z punktu widzenia logiki*, Warszawa 1969, s. 35-70.

²³ Por. B. P. Beckwith, *Religion, Philosophy and Science*, New York 1957, s. 17-18.

²⁴ M. Kiliszek, *Lingwistyczna filozofia religii*, Lublin 1983, s. 31.

²⁵ B. P. Beckwith, dz. cyt., s. 78.

została ukształtowana przez logiczny empiryzm, sensowne jest, jak konkluduje wspomniany autor, przyjęcie definicji „znaczenia” zaproponowaną przez ten kierunek²⁶. Sprawa jednak nie wygląda tak prosto: o ile neopozytywiści określili dokładnie „kryterium znaczenia”, to jednak nie podali dokładnego określenia samego „znaczenia”. Połączenie pojęcia „znaczenia” z weryfikowalnością jest niewystarczające i bardzo mylące, ponieważ najpierw trzeba znać znaczenie zdania, a dopiero potem można je weryfikować. Z tego też powodu utożsamienie znaczenia i weryfikacji prowadzi do wielu niejasności²⁷.

Mimo licznych wysiłków przedstawicieli neopozytywizmu, zmierzających do wykazania wyłącznie logicznego charakteru zasady weryfikacji, trudno nie zauważyć, że miała ona charakter metafizyczny. Opierała się bowiem na pewnych założeniach natury czysto filozoficznej, do których należy przede wszystkim teza, że jedyną wiedzę o rzeczywistości dostarczają nauki przyrodnicze i one stanowią wzór wszelkiego poznania. Pozytywiści przyjmują również tezę o jedynej formie sprawdzalności poznania, które, według nich, dokonuje się wyłącznie przez doświadczenie. Samo rozumienie doświadczenia zostało także przez nich zawężone przez utożsamienie z doświadczeniem zmysłowym. Zasada weryfikacji oparta na czysto filozoficznych tezach miała służyć do osiągnięcia pewnych celów. Jej zadaniem była obrona empiryzmu poprzez wykazanie, że jedynie wiedza doświadczalna ma znaczenie poznawcze, a więc wszystkie systemy filozoficzne pozbawione są jakiegokolwiek znaczenia i należą do kategorii zdań nonsensownych²⁸.

Analiza statusu logicznego zasady weryfikacji nieodwołalnie prowadzi do wniosku, że pełniąc rolę narzędzia skierowanego przeciw metafizyce zasada weryfikacji sama opierała się na założeniach metafizycznych, a więc miała charakter metafizyczny.

4. Zasada weryfikacji a twierdzenia religijne

W rozwoju filozofii analitycznej i jej stosunku do zagadnienia religii należy wyróżnić dwie podstawowe fazy. Pierwsza z nich, związana przede wszystkim z Kołem Wiedeńskim, cechuje się zakwestionowaniem poznaw-

²⁶ Tamże.

²⁷ H. Buczyńska, dz. cyt., s. 78.

²⁸ Por. tamże, s. 83.

czego charakteru języka religii przy wykorzystaniu zasady weryfikacji. W drugiej fazie, którą w dużej mierze zainicjowało dzieło L. Wittgensteina *Dociekania filozoficzne*, zaczęto dostrzegać wielość funkcji języka, a tym samym zaczęto język religii traktować jako sensowny²⁹.

W myśl poglądów M. Schlicka, dla którego „znaczenie zdania jest metodą weryfikacji”³⁰, grupa zdań sensownych została zawężona do sądów podlegających weryfikacji empirycznej. Na tej podstawie twierdzenia religijne automatycznie zostały pozbawione jakiegokolwiek sensu, ponieważ nie ma możliwości ich zweryfikowania, podobnie jak nie można zweryfikować twierdzeń metafizycznych. Według niego twierdzenia religijne są pozbawione sensu i z tego powodu nie należy się nimi dalej zajmować.

Jednak kiedy stwierdzimy, że zdania należące do takich języków jak język metafizyczny czy religijny są pozbawione jakiegokolwiek sensu, to wówczas powstaje problem funkcji, jakie te języki spełniają, bo są przecież używane. Zagadnienie to stara się wyjaśnić R. Carnap³¹ wyróżniając dwojaką funkcję języka: poznawczą (the representative function) oraz pozapoznawczą czyli ekspresywną (the expressive function). Funkcja poznawcza jest zarezerwowana wyłącznie dla zdań, które jesteśmy w stanie zweryfikować, natomiast wszystkie inne, a więc sądy metafizyczne i religijne, pełnią tylko funkcję ekspresywną, która polega na wyrażaniu odczuć, wrażeń, stanu ducha, temperamentu czy obecnej dyspozycji³². Zdaniem Carnapa zawsze jesteśmy w stanie odróżnić funkcję ekspresywną od poznawczej, co też ilustruje prostym przykładem. Postrzegamy osobę, która się śmieje. Można przypuszczać, że jest to wyraz pogody jej ducha. Osoba ta swój stan może wyrazić także nie poprzez śmiech, lecz przez proste zdanie opisujące jej wewnętrzne nastawienie: „Teraz jestem szczęśliwy”. Za pomocą tych słów dowiadujemy się o tej samej rzeczy, którą wywnioskowaliśmy na podstawie uśmiechu. Mimo to, istnieje fundamentalna różnica między pogodnym nastrojem objawiającym się na zewnątrz a zdaniem „Jestem szczęśliwy”. To ostatnie stwierdza stan rzeczy, przez co podlega kryterium prawdziwości lub fałszywości. Śmiech natomiast tylko wyraża pogodny nastrój³³.

²⁹ Por. S. Kowalczyk, *Drogi ku Bogu*, Wrocław 1983, s. 232.

³⁰ M. Schlick, *Meaning and Verification*, w: *Gesammelte Aufsätze*, Wien 1938, s. 340.

³¹ Por. R. Carnap, *The Rejection of Metaphysics*, w: *The Age of Analysis*, ed. M. White, New York 1958, s. 209-225.

³² Tamże, s. 219.

³³ Tamże.

Carnap uważa, że twierdzenia religijne i metafizyczne nic nie stwierdzają i nie opisują, tak więc nie mogą być ani prawdziwe ani fałszywe. Nie zawierają one żadnej wiedzy o świecie i nie można ich rozpatrywać na płaszczyźnie poznawczej. Są jedynie, podobnie jak sztuka, poezja, czy muzyka zdaniem wyrażającymi uczucia, przekonania, emocje i wolitywne nastawienie człowieka³⁴.

Podobne poglądy na naturę języka religijnego przedstawia wspomniany już A. J. Ayer, który całą metafizykę wykluczył ze sfery ściśle poznawczej, ponieważ nie dostarcza ona żadnej wiedzy ogólnej o świecie. Jej funkcja jest wyłącznie krytyczna i dotyczy usuwania nieprawidłowości językowych, które swoje źródło mają w wieloznacznym użyciu wyrażen³⁵. W książce *Language, Truth and Logic* rozważa on problem możliwości poznania religijnego dając odpowiedź negatywną. Istnienie Boga, o jakim mówi chrześcijaństwo, nie może być w żaden sposób udowodnione, ponieważ nie ma empirycznych i jednocześnie pewnych przesłanek za tym przemawiających³⁶. W celu uzasadnienia powyższego stwierdzenia Ayer analizuje argumenty mające potwierdzać istnienie Boga, a związane z regularnościami występującymi w naturze świata. Jak stwierdza, nawet jeżeli zgodzimy się, że takie regularności istnieją, to mówiąc o Bogu mamy na myśli byt transcendentny wobec świata a nie regularności. W związku z tym Bóg jest pojęciem metafizycznym, a więc nonsensem³⁷. Wszelkie twierdzenia religijne należy, zdaniem Ayera, odrzucić jako nonsens, ponieważ nie spełniają one wymogów wyrażonych w zasadzie weryfikacji. Zdań języka religijnego nie można więc nazwać twierdzeniami, ponieważ nie mogą być one ani prawdziwe ani fałszywe a są jedynie wyrazem indywidualnych uczuć. Tak więc Ayer dochodzi do podobnego wniosku, jaki otrzymał już Carnap.

Pewną zmianę w podejściu filozofii analitycznej do zagadnień religii zainicjował L. Wittgenstein dziełem *Dociekania filozoficzne*. Odchodzi w nim od tezy mówiącej, że wyłącznie język opisowo-empiryczny spełnia funkcję poznawczą, podczas gdy wszystkie inne języki mają funkcję emocjonalną lub też ekspresywną. Według niego taki podział jest daleko idącym uproszczeniem i poszukuje innego kryterium decydującego o sen-

³⁴ Tamże, s. 220.

³⁵ M. Kiliszek, dz. cyt., s. 27.

³⁶ A. Ayer, dz. cyt., s. 114-115.

³⁷ Tamże, s. 115.

sowności języka. Wittgenstein znajduje je w sposobie użycia języka, gdyż, jego zdaniem, „znaczeniem słowa jest sposób jego użycia”³⁸.

O sensowności języka decyduje nie możliwość jego redukcji do zdań empirycznych lecz sposób użycia go w sytuacjach życiowych. Inne jest użycie języka w nauce a inne w religii, tak więc język może spełniać wiele różnorodnych funkcji, które Wittgenstein nazywa „grami językowymi”³⁹. Problemy zaczynają się wówczas, gdy zaczynamy mieszać różne reguły gry, ponieważ zdania języka i jego funkcja w obrębie jednej gry językowej nie są normatywne dla innych.

W *Dociekaniach filozoficznych* Wittgenstein nie zajął się bezpośrednio językiem religijnym uważając go najprawdopodobniej za swoistą grę językową, której uczymy się w ciągu naszego życia⁴⁰. Wielką jego zasługą było jednak zwrócenie uwagi na wielofunkcyjność języka, co w konsekwencji doprowadziło do dostrzeżenia swoistej funkcji języka religijnego i jego sensu.

Bezpośrednie zainteresowanie filozofii analitycznej religią, a ściślej jej językiem związane jest z postacią J. Wisdoma i jego artykułem *Gods*⁴¹. Rozważa on różnicę, jaka istnieje między teistą a ateistą, na przykładzie zachowania dwóch ludzi, którzy wrócili po długiej nieobecności do domu otoczonego ogrodem. Wśród chwastów rosnących w ogrodzie dostrzegają oni kilka dobrze utrzymanych roślin. Na tej podstawie jeden z nich twierdzi, że w czasie ich nieobecności ogrodem zajmował się ogrodnik. Mimo poszukiwań nie znajdują w pobliżu nikogo, kto mógłby to robić, a jednak jeden z nich nadal utrzymuje, że taki ogrodnik istnieje mówiąc, że widocznie przychodzi o takiej porze, kiedy ludzie nie mogą go zobaczyć. Drugi z nich cały czas przeczy istnieniu ogrodnika, na potwierdzenie czego wskazuje na zaniedbane części ogrodu⁴². Na podstawie przytoczonego przykładu Wisdom stwierdza, że różnica między teistą a ateistą nie dotyczy faktów. Dyskusja między nimi nie ma więc charakteru odwoływania się do danych empirycznych. Posiadanie lub nie posiadanie przekonań religijnych jest kwestią wyłącznie decyzji podejmowanej na podstawie przesłanek. Tak więc ateizm i teizm są przekonaniem, które nigdy nie dają pewności a jedynie prawdopodobieństwo.

³⁸ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, Warszawa 1972, s. 34.

³⁹ Tamże, s. 20.

⁴⁰ Por. M. Kiliszek, dz. cyt., s. 40-41.

⁴¹ J. Wisdom, *Gods*, w: *Logic and Language*, ed. A. Flew, Oxford 1968, s. 187-206.

⁴² Tamże, s. 192-193.

Wisdom nie odrzuca wypowiedzi religijnych jako pozbawionych sensu, jak to uczynił na przykład Ayer, ale z drugiej strony nadaje językowi religijnemu znaczenie całkowicie subiektywne. Z tego też powodu nie podjął on bezpośrednio problemu weryfikacji, ponieważ zawiera ona element intersubiektywności, oznaczający, że może jej dokonać w zasadzie każdy.

Ciekawą próbę bezpośredniego zastosowania zasady weryfikacji do twierdzeń religijnych zaproponował D. Cox w artykule *The Significance of Christianity*⁴³. Uważa on, że chrześcijanie mogą przyjąć metodę logicznego pozytywizmu w postaci zasady weryfikacji stosując ją z powodzeniem do swojej doktryny. Według niego, zdanie odnoszące się do faktów posiada znaczenie wtedy i tylko wtedy, gdy może być zweryfikowane przez ludzkie doświadczenie⁴⁴. Ujęta w takiej formie zasada weryfikacji nie powinna budzić zastrzeżeń chrześcijan, ponieważ użyte sformułowanie „ludzkie doświadczenie” nie utożsamia się z doświadczeniem zmysłowym. Można więc przyjąć weryfikację teizmu, która dokonuje się drogą doświadczenia chrześcijańskiego polegającego na codziennym życiu ludzi jako ludzi wierzących. Istotnymi elementami tego doświadczenia weryfikującego istnienie Boga jest modlitwa, akty wiary i miłości oraz przeżywanie życia w świetle wiary. Cox pokazał sposób dokonywania weryfikacji teizmu tą drogą na przykładzie dwu podstawowych dla wiary stwierdzeń: „Bóg istnieje” i „Bóg stworzył świat z niczego”, wskazując na takie doświadczenia człowieka wierzącego, które bezpośrednio łączą się z przyjęciem powyższych twierdzeń. Na tej podstawie zdanie „Bóg istnieje” weryfikuje się przez doświadczenie człowieka określane jako „spotkanie Boga”⁴⁵.

Bardziej ostrożny w wypowiedzianiu się na temat sensowności twierdzeń religijnych jest N. Malcolm⁴⁶. Zastanawia się on, czy wiara w Boga posiada obserwowalne konsekwencje lub też powoduje określone różnice. Jeżeli nie, to trzeba przyjąć, że twierdzenia religijne są całkowicie puste. Malcolm uważa religię za całkowicie pozbawioną empirycznych konsekwencji, które mogłyby stać się podstawą weryfikacji czy falsyfikacji. Z drugiej strony jednak, dostrzega różnice, jakie powoduje religia w życiu

⁴³ D. Cox, *The Significance of Christianity*, „Mind”, vol. 59 (1957), s. 209-218.

⁴⁴ Tamże, s. 210.

⁴⁵ Por. tamże, s. 215-216.

⁴⁶ N. Malcolm, *Is it a Religious Belief that God Exists*, w: *Faith and Philosophers*, ed. J. Hick, London 1964, s. 103-110.

człowieka, przy czym uważa, że dotyczą one tylko indywidualnego wymiaru powodując „poważną zmianę w działaniu i odczuwaniu”⁴⁷.

W prowadzonych przez przedstawicieli filozofii analitycznej analizach języka religijnego pojawia się ciekawe zjawisko. Większość z nich twierdzi, że wyrażenia tego języka nie posiadają sensu i znaczenia, z drugiej strony sądzą, że pewne – inne – znaczenie język religijny jednak posiada⁴⁸.

Próba przezwyciężenia powyższego dylematu nękającego przedstawicieli tego kierunku było redukcjonistyczne podejście do zagadnień religii. Usiłowano bliżej określić znaczenie języka religijnego poprzez zredukowanie religii do takiej rzeczywistości, którą ostatecznie można opisać. Przedstawicielem tego nurtu jest R. Braithwaite, który swoje poglądy przedstawił w artykule *An Empiricist's View of the Nature of Religious Belief*⁴⁹. Jego zdaniem znaczenie wyrażen wyznaczone jest nie tyle poprzez sposób weryfikacji, lecz przez użycie go w danym języku. Zasadę użycia interpretuje on jednak w duchu empiryzmu, to znaczy wyrażenia muszą być używane w sposób empiryczny, czyli dający się ustalić przez badania empiryczne⁵⁰. Braithwaite poszukuje więc empirycznego użycia twierdzeń religijnych, które ostatecznie utożsamia z używaniem wyrażen języka religii jako wyrażen moralnych. Cała doktryna chrześcijańska sprowadza się u niego do deklaracji pewnego stylu postępowania, na przykład: zdanie „Bóg jest miłością” oznaczać ma nic więcej jak tylko zachętę do przyjęcia agapowego stylu życia⁵¹. Przy takim podejściu spełnione zostaje żądanie, aby język był używany w sposób empiryczny, a więc język religii posiada znaczenie.

Poglądy przedstawicieli logicznego empiryzmu i filozofii analitycznej na naturę i funkcję języka religijnego podlegały długotrwałemu procesowi zmian: od całkowitego odrzucenia tego języka jako nonsensu, do pewnej akceptacji i poszukiwania pozytywnego znaczenia wyrażen teistycznych. Jednak wszyscy przedstawiciele tego kierunku akceptowali zasadę weryfikacji, mimo bardzo różnego jej rozumienia.

⁴⁷ Tamże, s. 110.

⁴⁸ M. J. Charesworth, *Linguistics Analysis and God*, „International Philosophy Quarterly”, vol. I (1961), s. 146.

⁴⁹ R. Braithwaite, *An Empiricist's View of the Nature of Religious Belief*, w: *The Existence of God*, ed. J. Hick. London 1963, s. 228-252.

⁵⁰ Tamże, s. 232.

⁵¹ Tamże, s. 240-241.

Zakończenie

Debata nad zasadą weryfikacji ukazuje, że pełne jej zastosowanie jest zgubne dla niej samej. W jej świetle eliminuje się nie tylko dyskurs np. religijny czy filozoficzny, ale także naukowy. Na mocy zasady weryfikacji, zwłaszcza jej silnej wersji, wszystkie zdania teoretyczne, mające, jak wiadomo, duże zastosowanie w nauce, również należy odrzucić. Zasada weryfikacji okazała się zbyt skuteczna. Zamiast oddzielić naukę od metafizyki, w jej oczach całkowicie bezsensownego, skazywała na potępienie znaczną część nauki. Pewnym rozwiązaniem byłoby kryterium falsyfikowalności w miejsce kryterium weryfikacji: Naukowe są te zdania, teorie, które mogą być obalone, ale wiele teorii metafizycznych czy religijnych jest nieobalalnych. Czy można chociażby podać jakikolwiek przykład, któryby dokonał falsyfikacji zdania „Bóg istnieje”? Takie doświadczenie według przedstawicieli teizmu po prostu nie istnieje. Zdanie religijne nie podlegałyby falsyfikacji, a więc ponownie zostały pozbawione sensowności. Dyskusja nad zasadą weryfikacji o tyle jest interesująca, że stawia pytanie o kryteria racjonalność naszego dyskursu. Czy jedynym jego kryterium jest doświadczenie empiryczne? Wynik sporu o zasadę weryfikacji jest pocieszający, okazuje się bowiem, że bez popadnięcia w sprzeczności nie da się zawęzić racjonalności do weryfikacji empirycznej.

Résumé

En ce qui concerne l'histoire de la philosophie du XX siècle, il nous faut intéresser au critère empiriste de la signification. À l'arrière-plan, nous découvrons un concept d'expérience qui nous ramène aux expériences sensorielles élémentaires, sur lesquelles vient se greffer l'architecture logique du monde. F. Waismann avait établi le principe de vérification suivant: le sens d'un énoncé est la méthode de sa vérification. Cela voulait dire que chaque proposition non logique, douée de signification (c'est-à-dire toute proposition se rapportant à des faits), peut, en dernière instance, être vérifiée par expérience directe des sens. A. Ayer soutenait une version forte du «critère de vérification», même s'il prenait déjà ses distances d'avec le phénoménalisme strict. Pour lui, un énoncé a une signification si, et seulement si, on sait comment il peut être vérifié, c'est-à-dire si nous pouvons dire quelles observations nous conduiraient, et sous quelles conditions, à l'accepter comme étant vraie ou à la rejeter comme étant fausse. Plus tard,

Ayer énonce le critère de vérification sous la forme suivante: une proposition a une signification littérale si et seulement si elle est soit analytique, soit empiriquement vérifiable. Avoir une signification littérale, cela veut dire être capable d'être vrai ou faux.